

Karty historii adwokatury

Marek Gałęzowski

LEGIONIŚCI I URZĘDNICY

Kilka uwag o udziale adwokatów z zaboru rosyjskiego i austriackiego w odbudowie Rzeczypospolitej

W obliczu nadchodzącej klęski Niemiec i Austro-Węgier w pierwszej wojnie światowej 27 października 1918 r. w Krakowie powstała Polska Komisja Likwidacyjna, na czele której stanęli wybitni politycy z zaboru austriackiego – Ignacy Daszyński i Wincenty Witos. Przejęcie przez nią władzy w zachodniej części zaboru austriackiego (w tym także na Śląsku Cieszyńskim) rozpoczęło proces oswabadzania ziem polskich spod władzy niemieckiej i austriackiej i tym samym odbudowy państwa polskiego. Komisja podjęła uchwałę, że ziemie zaboru austriackiego są częścią państwa polskiego. Cztery dni później oddziały polskie przejęły bezkrwawo z rąk Austriaków władzę w Krakowie i rozszerzyły ją szybko na całą Małopolskę Zachodnią; nie udało się to we wschodniej części Małopolski, którą opanowali Ukraińcy.

W Królestwie Polskim w pierwszych dniach listopada Polska Organizacja Wojskowa, przy dużym poparciu społecznym, bezkrwawo zniosła okupację austriacką. 7 listopada w Lublinie lewica niepodległościowa na czele z PPS i PSL „Wyzwolenie”, wspierana przez POW, utworzyła Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej pod przewodnictwem przybyłego z Krakowa Daszyńskiego. 10 listopada 1918 r. do Warszawy przybył Józef Piłsudski, przed którym klęska państw centralnych otworzyła bramy więzienia w Magdeburgu.

„W nocy z 9 na 10 listopada cała Warszawa wyległa na ulice w nieprawdopodobnym podnieceniu. Zapomniano o wszystkich waśniach. «Warszawka» odkuwała się na Niemcach za trzyipółletni okres okupacji... Tłumy urządzały polowania na Niemców, szukały trofeów. Każdy chciał powrócić do domu z bagnetem, szablą, rewolwerem, a już w najgorszym razie z pasem niemieckim lub bączkiem od czapki wojskowej. Pilnowano dworców, rejonów zakwaterowania wojsk niemieckich, miejsc, w których spotykało się umundurowanych Niemców. Nie stosowano siły, zresztą nie było potrzeby. Rozbrajaniu towarzyszył ogólny śmiech tłumu, ogólna radość, ogólny entuzjazm, a rozbrajany

przy takim akompaniamencie Niemiec najczęściej nie krył swojego zadowolenia, jeśli nie wdzięczności. Tak minął 9 listopada. I oto w pamiętnym dniu 10 listopada błyskawicą rozniosła się wieść po całej Warszawie: «Piłsudski w stolicy»... Uciekł z Niemiec!... Niemcy wypuścili go z więzienia! Trudno opisać entuzjazm tłumów wciąż zapelniających ulice... «Wrócił komendant! Władzę Piłsudskiemu! Precz z niemieckimi regentami!» Gdyby Piłsudski przypadkiem ukazał się w tym dniu na ulicach Warszawy, niewątpliwie groziłoby mu niebezpieczeństwo uduszenia przez rozentuzjazmowany tłum... Znajomi, spotykając się, klaskali w dłonie, powtarzając bez przerwy z wypiekami na twarzy: Piłsudski wreszcie przyjechał” – opisywał atmosferę tych dni Marian Romeyko.

Powrót komendanta I Brygady Legionów do kraju zbiegł się z zawieszeniem broni między Niemcami a ententą 11 listopada 1918 r., które zakończyło I wojnę światową i równocześnie okazało się początkiem tworzenia, po przeszło wiekowej niewoli, państwowości polskiej. Jednak nie był to proces łatwy, ponieważ trzeba ją było budować od podstaw, w warunkach wojennych. Polska musiała jeszcze wywalczyć sobie granice, gdyż w dniach listopadowych 1918 r. obejmowała ona jedynie obszar Królestwa Polskiego, na którego terenie nadal znajdowały się wojska niemieckie, oraz świeżo uwolnioną zachodnią część byłego już zaboru austriackiego. W rękach niemieckich były Pomorze, Wielkopolska i Śląsk, niepewnie rysował się los ziem wschodnich, którym na północy zagrażali bolszewicy, na południu zaś, we wschodniej Małopolsce, wrzał już bój z walczącymi o swoją niepodległość Ukraińcami.

We wszystkich działaniach państwowotwórczych, czy to na polu cywilnym, czy wojskowym, rolę nie do przecenienia odegrało środowisko polskiej palestry. Można bez przesady powiedzieć, że w dziele odbudowy Polski, które rozpoczęło się z chwilą powstania Legionów Polskich w sierpniu 1914 r., a zakończyło zwycięstwem nad bolszewikami w 1920 r. i III powstaniem śląskim w 1921 r., polscy adwokaci, a także ci, którzy w następnych latach zasilili stan adwokacki, wzięli udział masowy.

Adwokaci starsi wiekiem pracowali nad tworzeniem struktur państwowych Rzeczypospolitej – administracji, sądownictwa, przygotowywali odpowiednie akty prawne, aktywnie udzielali się w pracach samorządowych i oświacie. Młodszy stanęli do szeregów WP w 1918 r. Część z nich przeszła chwalebny szlak Legionów Polskich. W wojsku służyli też ci, którzy zasilili stan adwokacki w międzywojniu i często będą bronić Polski w 1939 r., a później działać w konspiracji walczącej z niemieckim nazizmem i sowieckim komunizmem. Ten schemat nie zawsze zresztą się sprawdzał, gdyż w latach 1918–1921 do wojska lgnęli i starsi wiekiem adwokaci, nawet jeżeli nie byli do tego zobowiązani obowiązującym prawem. Liczne przykłady ofiarności adwokatów w dziele odbudowy Polski zaprezentowano kilka lat temu w znakomitej wystawie *Adwokaci polscy Ojczyźnie*, przygotowanej staraniem redaktorów „Palestry” – śp. Stanisława Mikke i Adama Redzika, do której słowo wstępne napisała śp. Joanna Agacka-Indecka – Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej.

Zanim jednak nastąpił listopad 1918 r., minęły cztery lata uporczywej walki o wskrzeszenie Polski. Ogromną rolę w tym dziele odegrały Legiony Polskie, które – utworzone w sierpniu 1914 r. – miały stać się w niedalekiej przyszłości kadrą Wojska Polskiego. Niewielu adwokatów przywdziało szary strzelca strój, bo i same Legiony były nieliczne. Lecz garść spośród nich, wsparta przez tych, którzy znajdują się w gronie adwokackim już w niepodległej Polsce, ruszyła „starym Ojców naszym szlakiem, przez krew idziem

w jutra wschody. Z dawną pieśnią, dawnym znakiem, na śmiertelne idziem gody, by z krwi naszej życie wzięła, Ta – co jeszcze nie zginęła!”, jak pięknie nawiązał do dziedzictwa niepodległościowego XIX w. legionowy poeta Józef Mączka.

Józef Daniec, Michał Wyrostek, Maksymilian Landau, Edmund Szalit – to niektórzy z przedwojennych adwokatów, którzy rzucili praktykę i ruszyli z Legionami na bój o Polskę. Daniec był sędzią Sądu Polowego Komendy Legionów, Wyrostek początkowo szefem kancelarii sztabowej Legionów Polskich, później zaś pełnił ważną funkcję w aparacie werbunkowym jako zastępca kierownika Krajowego Inspektoratu Zaciągu. Landau służył początkowo w różnych agendach Naczelnego Komitetu Narodowego, lecz w czerwcu 1915 r. wstąpił na własną prośbę jako szeregowiec do 1. pp, a następnie służył jako sierżant w 5. pp I Brygady. Bił się na Lubelszczyźnie i na Wołyniu. Wszyscy wymienieni służyli po 1918 r. w Wojsku Polskim i zasłużyli się w zmaganiach o granice Rzeczypospolitej, Landau zaś był jednym z tych wspomnianych wcześniej adwokatów, którzy w czasie wojny z bolszewikami, nie bacząc na wiek – a miał już 50 lat – zgłosili się na front. W szeregach 5. pp wziął udział w decydującej o zwycięstwie bitwie nad Niemnem.

Inne były losy Edmunda Szalita. Ten absolwent Wydziału Prawa najstarszej polskiej uczelni (wcześniej studiujący na Uniwersytecie we Lwowie), po odbyciu aplikacji pod patronatem wybitnego adwokata, a w niepodległej Polsce sędziego Sądu Najwyższego Juliana Potępy, przed I wojną światową prowadził praktykę we własnej kancelarii w Krakowie. Był jednym z tych nielicznych adwokatów, którzy w Legionach służyli od chwili ich powstania. Początkowo – na zapleczu frontu, ale w styczniu 1915 r., mimo problemów zdrowotnych, ochotniczo zgłosił się do 2. pp II Brygady. Odznaczył się wielokrotnie męstwem, m.in. w bitwach pod Kirlibabą i Rokitną, gdzie został ranny, pod Zadobrówką i nad Prutem, „nie uchylając się od trudów i nadludzkich niemal wysiłków żołnierskiego życia i zyskując pełne uznanie pułku i kolegów dla swego męstwa i poświęcenia”. W nagrodę tego poświęcenia mianowano go podporucznikiem. Dzielił losy pułku jesienią 1915 r. w kampanii wołyńskiej. 7 listopada w liście do żony pisał m.in., usprawiedliwiając się, dlaczego wrócił do szeregów legionowych po wyleczeniu się z rany otrzymanej pod Rokitną: „Głos wewnętrzny, *daimonion* mój, mówił mi nieustannie: Twoje miejsce tam, gdzie jest walka na śmierć i życie, tam masz i powinieneś służyć i nie opuszczać posterunku ani na chwilę (...) Jeżeli Polacy nie powiedzą sobie: «lepiej nie żyć, niż żyć w niewoli?», to Polski nigdy nie będzie! Ci, którzy tak mówią, są w Legionach”. Kilka godzin później został ciężko ranny w nogę w czasie natarcia w bitwie pod Bielgowem. Nie pozwolił się opatrzeć i zdecydował, że sam uda się do punktu opatrunkowego. Czołgał się całą noc, w końcu wykrwawił się i utonął w bagnie. W dowód okazanego męstwa pośmiertnie został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* i Krzyżem Walecznych.

Oficerem legionowym był także wybitny polityk socjalistyczny Herman Lieberman (1870–1941). Początkowo służył w Oddziale Wywiadowczym Legionów Polskich, był oficerem Komendy Legionów do specjalnych poruczeń (m.in. pełnił funkcję łącznika między Komendą Legionów a I Brygadą). W listopadzie 1916 r. zorganizował transport oddziałów legionowych, które po wycofaniu z frontu stacjonowały w Baranowiczach, do Królestwa Polskiego. Lecz nazwisko Liebermana wiązało się przede wszystkim z bohaterką obroną legionistów z II Brygady w czasie procesu w Marmarosze-Sziget, który

odbywał się od czerwca do września 1918 r. Zostali oni wzięci do niewoli w czasie próby przedarcia się na rosyjską stronę frontu w proteście przeciw traktatowi brzeskiemu, na mocy którego Austro-Węgry oddały powstającemu państwu ukraińskiemu Chełmszczyznę. W wyniku działań Liebermana proces legionistów oskarżonych o zdradę stanu (niektórym groziła nawet kara śmierci) umorzono. Nazwisko jego stało się bardzo popularne, czego wyrazem był uroczysty list 116 legionistów oskarżonych w tym procesie z podziękowaniem dla tego wybitnego adwokata (podobny list wystosowała również Komisja Wykonawcza Naczelnego Komitetu Narodowego).

Udział w walce o niepodległość przesądził o planowanej karierze adwokackiej Wacława Drojowskiego (1886–1920). Absolwent prawa na uniwersytecie petersburskim, krótko przed I wojną światową osiadł w Rawie Mazowieckiej, gdzie zamierzał prowadzić praktykę adwokacką. Zanim to się stało, wybuchła wojna, a Drojowski w lipcu 1914 r. został powołany do armii rosyjskiej. O swojej przyszłości zdecydował jednak inaczej – jak pisał jego biograf Stefan Pomarański: „nie stanął się na mobilizację, a pokonawszy liczne trudności, przedarł się z Rawy poprzez linie frontu rosyjsko-niemieckiego do I Brygady Legionów Polskich”. Przeszedł cały szlak bojowy, najpierw w szeregach 5. pp I Brygady Piłsudskiego, następnie 6. pp III Brygady, odznaczył się szczególnym bohaterstwem w czasie kampanii wołyńskiej, w walkach pod Polską Górą. Podobnie jak większość żołnierzy i oficerów I i III Brygady oraz artylerzystów i ułanów legionowych, po odmowie złożenia przysięgi na wierność państwom centralnym został internowany. Jako oficer był więziony w Beniaminowie. Zwolniony stamtąd w kwietniu 1918 r., nie podjął już starań o rozpoczęcie praktyki adwokackiej. Zaangażował się w działalność oświatową w wojsku. Po rozwiązaniu Legionów istniały bowiem w Królestwie Polskim namiastki instytucji wojskowych i nieliczna Polska Siła Zbrojna, podlegająca Radzie Regencyjnej. Drojowski stworzył Księgarnię Wojskową, zakładał księgarnie polowe, był sekretarzem pisma wojskowego „Wiarus”. Od listopada 1918 r. służył w WP. Zapewne ze względu na wiek nie przydzielono go już do służby liniowej. Mianowany porucznikiem, a następnie kapitanem, został zastępcą szefa Instytutu Naukowo-Wydawniczego Ministerstwa Spraw Wojskowych, którym był wybitny historyk Wacław Tokarz. Drojowski położył przede wszystkim wielkie zasługi w likwidacji analfabetyzmu żołnierzy. Kiedy jednak w lipcu 1920 r. armie bolszewickie parły na Warszawę, zgłosił się do służby frontowej. Awansowano go na stopień majora i powierzono dowództwo 207. pp im. Króla Stefana Batorego Armii Ochotniczej. Z nim ruszył na swoją ostatnią kampanię. Poległ 14 sierpnia 1920 r., odpierając nacierających na przeprawę przez Bug pod Dubienką bolszewików. Było to w miejscu, gdzie w 1792 r. w czasie wojny w obronie konstytucji majowej zwycięsko powstrzymał wojska rosyjskie Tadeusz Kościuszko.

Jak wspominałem, więcej jednak biło się w Legionach przyszłych członków palestry. Znany później adwokat warszawski Mieczysław Jarosz (1886–1972), w chwili wybuchu wojny koncipient adwokacki, wkroczył do Królestwa wraz ze strzelcami Piłsudskiego w sierpniu 1914 r., uczestniczył w pierwszej kampanii legionowej, później zaś był oficerem werbunkowym. Żołnierzem 4. pp III Brygady był Karol Bunsch (1898–1987), który walczył w pierwszej dużej bitwie czwartaków pod Jastkowem na Lubelszczyźnie. Po zakończeniu walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej był adwokatem w Krakowie, ale przede wszystkim znany jest jako autor znakomych powieści historycznych, z których jedną – *Bracia*, o czasach Mieszka II – poświęcił kolegom poległym

pod Jastkowem. Student prawa UJ Tadeusz Bierczyński (1891–1970) służył w Legionach od pierwszych dni. Przeszedł cały szlak bojowy 2. pp II Brygady, od kampanii karpackiej po ciężkie boje na Wołyniu, gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej. Później jako podporucznik WP bronił kraju przed agresją bolszewicką. W międzywojniu prowadził kancelarię adwokacką w Wieliczce, a w 1930 r. został wybrany posłem na Sejm RP. Po wojnie władze komunistyczne pozbawiły go prawa do prowadzenia praktyki adwokackiej, do której wrócił dopiero w 1966 r.

W 5. pp I Brygady służyli, walcząc bezpośrednio pod komendą Józefa Piłsudskiego, inni przyszli adwokaci – Antoni Pajdak, Bolesław Fichna, Ignacy Radlicki. Pisałem niedawno o Pajdaku, nawiązując do tego, że był jednym z 16 przywódców Polski Podziemnej, aresztowanych w marcu 1945 r. przez NKWD (jako jedyny z nich został osądzony w odrębnym procesie), że nie znalazł się w Moskwie przypadkowo. Od wczesnej młodości działał bowiem w ruchu niepodległościowym – należał do Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego. W Legionach przeszedł cały szlak bojowy I Brygady, był ranny w czasie kampanii wołyńskiej. Należał do tych adwokatów polskich, którzy stanęli do walki o niepodległość w czasie drugiej wojny światowej. Był jednym z twórców podziemia socjalistycznego w Krakowie, a wkrótce – jedną z czołowych postaci tego ruchu w okupowanej Polsce. To z kolei wpłynęło na powierzenie mu wysokich stanowisk cywilnych w Polskim Państwie Podziemnym – drugiego zastępcy Delegata Rządu RP na Kraj, ministra dla spraw kraju, wreszcie – jednego z czterech członków Krajowej Rady Ministrów reprezentującej rząd RP na uchodźstwie. Sowieci skazali go na pięć lat zesłania. Kiedy był więziony w ZSRS, w komunistycznym więzieniu w Polsce zginęła jego żona. Prześladowania nie złamały go – wrócił do Polski i do pracy w adwokaturze. Za symbol jego niezłomności można uznać akces do grona założycieli Komitetu Obrony Robotników, za działalność w którym został ciężko pobity przez tzw. nieznanego sprawcę (miał wówczas 87 lat).

Legiony były pierwszym wyrazem zadokumentowania prawa Polaków do niepodległości. W miarę trwania wojny i korzystnych dla sprawy polskiej zmian w sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza upadku caratu w Rosji zimą 1917 r., dążenie do niepodległości zaczęło obejmować coraz szersze warstwy społeczne i przybierać inne formy niż tylko orężne. Od budowy siły zbrojnej, która w odpowiednim momencie wojny wywalczy niepodległość i obroni ją, nie mniej ważne było stworzenie instytucjonalnych podstaw państwowości. Możliwości takie pojawiły się na obszarze Królestwa Polskiego po akcie 5 listopada 1916 r., kiedy w rękach polskich znalazły się oświata i sądownictwo. W tworzeniu aparatu sądowego, które zaczęło się od początku 1917 r. i później znacząco ułatwiło jego szybką rozbudowę w niepodległej Polsce, bardzo aktywnie uczestniczyło wielu adwokatów, o czym najlepiej świadczy przejście do sądownictwa blisko 30 procent spośród nich. Należy podkreślić znaczenie tego tak licznego akcesu, który wiązał się z nie zawsze łatwą decyzją o przerwaniu kariery adwokackiej. Akces ten jednak był konieczny, gdyż w czasach rządów rosyjskich stanowisko sędziego mogli zajmować tylko Rosjanie.

W budowie zrębów wymiaru sprawiedliwości założyli się m.in. Dominik Anc – powstaniec 1863 r. i Cezary Ponikowski, a z młodszego pokolenia m.in. Leon Berenson, Stanisław Bukowiecki, Stanisław Car, Antoni Chmurski, Henryk Konic (represjonowany przez Niemców w związku z organizowaniem sądów obywatelskich), Wacław Makow-

ski, Franciszek Paschalski, Stanisław Patek, Leon Supiński. Mecenas Ponikowski, jeden z seniorów polskiej palestry, jako członek Komitetu Obywatelskiego Miejskiego w Warszawie współdziałał przy powołaniu sądów obywatelskich w sierpniu 1915 r., a więc zaraz po odejściu z Warszawy Rosjan. Lecz przede wszystkim zasiadał w powołanej 9 października 1917 r. Komisji Organizacji Adwokatury Polskiej (pod przewodnictwem Dominika Anca), która działając przy Departamencie Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu, opracowała przepisy o organizacji Adwokatury Polskiej. Stały się one podstawą podpisanego 24 grudnia 1918 r. przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego. Niewątpliwie także i w uznaniu tej pracy w 1919 r. Cezary Ponikowski został wybrany pierwszym w niepodległej Polsce prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej.

Spośród wspomnianych adwokatów należy podkreślić znaczenie działalności Wacława Makowskiego, który od początku 1917 r. był wicedyrektorem Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, a przejściowo kierował nawet ministerstwem sprawiedliwości w rządzie powołanym przez Radę Regencyjną. Na szczególne wyróżnienie zasługuje też Leon Supiński. Ten student prawa na rosyjskim Uniwersytecie Warszawskim w 1894 r. uczestniczył w pierwszych demonstracjach patriotycznych, do jakich doszło w Warszawie po stłumieniu powstania styczniowego. Aresztowany przez władze rosyjskie i zesłany do guberni penzeńskiej, po zwolnieniu ukończył studia na uniwersytecie w Dorpacie (obecnie Tartu). W końcu XIX w. wrócił do rodzinnej Warszawy i wkrótce stał się tam jednym z najbardziej znanych adwokatów. W 1906 r. współzakładał Koło Prawników Polskich i przez wiele lat pełnił funkcję jego prezesa.

W czasie I wojny światowej, po wycofaniu się Rosjan z Królestwa Polskiego, Supiński został członkiem Komitetu Obywatelskiego m.st. Warszawy i zastępcą komendanta Straży Obywatelskiej. Wraz z wieloma ważnymi postaciami polskiego życia politycznego i społecznego w byłym zaborze rosyjskim (w tym wspomnianych już adwokatów – Makowskiego, Paschalskiego i Patka) sygnował tzw. Deklarację Stu z 22 lutego 1916 r. – dokument, w którym oświadczano, że „dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie państwa niepodległego, zabezpieczonego własną siłą zbrojną”. Jednak przede wszystkim Supiński położył wybitne zasługi w tworzeniu polskiego sądownictwa, jako członek Rady Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu, od 1 września 1917 r. wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a w pierwszym rządzie niepodległej Polski Jędrzeja Moraczewskiego – minister sprawiedliwości. Był nim następnie w gabinecie Ignacego Paderewskiego, by w październiku 1919 r. objąć stanowisko I prezesa Sądu Apelacyjnego.

*

Nie powstała dotychczas księga, w której znalazłyby się biografie tych przedstawicieli polskiej palestry, którzy zasłużyli się w dziele odbudowy Polski. Tylko w pewnym stopniu jej rolę pełni *Słownik biograficzny adwokatów polskich*, nad którego ostatnim zeszytem właśnie zakończono prace. Niniejszy przyczynek upamiętnia tylko garść spośród współtwórców Niepodległej wywodzących się ze środowiska adwokackiego. A byli wśród nich żołnierze Legionów Polskich, z których większość służyła później w Wojsku Polskim, broniąc granic odrodzonego państwa, a często również z poświęceniem an-

gażując się w działalność Polski Podziemnej. Pamięć należy się jednak również tym, którzy budowali cywilne struktury państwowości polskiej. W wypadku adwokatów dotyczy to przede wszystkim tych, którzy tworzyli najpierw sądownictwo, począwszy od sądów obywatelskich, organizowanych niemal natychmiast po ustąpieniu wojsk rosyjskich z Warszawy w sierpniu 1915 r., a następnie samorząd adwokacki. W drugiej z wymienionych spraw przełomowe było opracowanie w ramach Komisji Adwokatury Polskiej projektu prawa o organizacji adwokatury. Został on ogłoszony we wspomnianym już dekrete Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 24 grudnia 1918 r.

Jak zauważył badacz dziejów samorządu adwokackiego Adam Redzik, chociaż dekret ten nie oznaczał początku samorządu adwokackiego w Polsce, obowiązując jedynie na obszarze dawnej Kongresówki, to jednak z całą pewnością „wyznaczał standardy nowoczesnej, samorządnej adwokatury polskiej”, tym bardziej że samo ujednoczenie adwokatury nastąpiło dopiero po wprowadzeniu w 1932 r. ustawy *Prawo o ustroju adwokatury*. Jak mówił jeden z twórców Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego, Antoni Chmurski, mógł być on przedmiotem dumy polskich adwokatów, ponieważ „stworzyli dzieło ustawodawczo oryginalne, zwłaszcza przez nadanie adwokaturze nie znanego innym ustawodawstwom organu zwierzchniego w postaci Naczelnej Rady Adwokackiej” (cyt. za: S. Mizera, *O statucie tymczasowym Palestry Państwa Polskiego (na 60-lecie odzyskania niepodległości państwowej)*, „Palestra” 1978, nr 11–12). Należy podkreślić, że Statut Tymczasowy Palestry Państwa Polskiego był jedną z pierwszych ustaw, jakie podpisał Naczelnik odrodzonego Państwa Polskiego, co oznacza, że środowisko adwokackie było dobrze przygotowane na dzień, kiedy Polska zerwie zaborcze pęta i stanie się niepodległa. Rację miał więc Krzysztof Pol, pisząc, że „w wielkim dziele wskrzeszenia Państwa Polskiego, w powstawaniu Polski do samodzielnego bytu państwowego, adwokatura polska dobrze zapisała się Ojczyźnie”.

NOTA BIBLIOGRAFICZNA

Adwokaci polscy Ojczyźnie, red. S. Mikke, A. Redzik, Warszawa 2008; W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 1–5, Warszawa 2004–2007; *Deklaracja*, (w:) *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, pod red. H. Janowskiej i T. Jędruszcza, Warszawa 1981; *Dekret w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego*, (w:) T. J. Kotliński, A. Redzik, M. Zaborski, *Historia ustroju Adwokatury Polskiej w źródłach*, Warszawa 2013; M. Gałęzowski, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010; tenże, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji piłsudczykowskiej 1939–1947*, Warszawa 2005; S. Janczewski, *Adwokatura warszawska w dobie walki o niepodległość*, „Palestra” 1939, nr 1; Z. Krzemiński, *Adwokaci w walce o niepodległość Polski w pierwszej wojnie światowej*, „Palestra” 1978, nr 11–12; S. Mizera, *O statucie tymczasowym Palestry Państwa Polskiego (na 60-lecie odzyskania niepodległości państwowej)*, „Palestra” 1978, nr 11–12; K. Pol, *Adwokaci polscy w drodze do niepodległości (1914–1918)*, „Palestra” 2003, nr 11–12; tenże, *Poczet prawników polskich XIX i XX wieku*, przejrzał i uzupełnił A. Redzik, Warszawa 2011; S. Pomarański, *Drojowski Wacław*, (w:) PSB, t. V, Kraków 1939–1946; A. Redzik, *Zarys historii samorządu adwokackiego w Polsce*, Warszawa 2007; A. Redzik, T. J. Kotliński, *Historia adwokatury*, Warszawa 2012; *Słownik biograficzny adwokatów polskich*, t. II, z. 3–4, Warszawa 2007.